

Choszczno - Benefis kanonika

17.02.2015.

CHOSZCZNO. - Aby coś okazało się piękne, stało się faktem i nie dało się cofnąć", tę myśl wyrwaną 20 lat temu z wiersza Kazimierza Wierzyńskiego, ks. SŁAWOMIR KOKORZYCKI przytacza jako swoje literackie motto. W Miejskiej Bibliotece Publicznej, poetycki benefis uczcił tomikiem wierszy zatytułowanym "Tobie".

- W tym roku przypada 20 rocznica debiutu poetyckiego ks. kan. SŁAWOMIRA KOKORZYCKIEGO, który naszym czytelnikom jest już bardzo dobrze znany – mówi ANNA LEWICKA, dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Choszcznie. Podkreśla, że ta znajomość nie wynika tylko z jego twórczości, ale przede wszystkim z szeregu imprez, które na przemian organizowali, wzajemnie je wspierając. Tu przytoczyła wiosenne Święto Poetów, a także Korytowską Noc Poetów. I tu warto podkreślić, że to drugie wydarzenie, na poetyckiej mapie regionu jest już wyjątkowym zjawiskiem. Otwierając opisywany benefis A. Lewicka zaznaczyła też, że najnowszy tomik księdza swój debiut już w Choszcznie zaliczył (podczas IV Korytowskiej Nocy Poetów, we wrześniu 2014 roku – red.), a w grudniu mogli go poznać również bywalcy Książnicy Pomorskiej w Szczecinie.

Autor tomiku "Tobie" mieszkańcom naszego regionu znany jest głównie ze służby duszpasterskiej i społecznego działania, jednak warto podkreślić, że to już jego czwarte, poetyckie dzieło. Wcześniej, bo już w 1995 opublikował tomik "Album ze zdjęciami", a potem jeszcze „Pacierz mój” i „Spotkania”. – Tak naprawdę, to nauczycielom zawdzięczam to, że wypuścili mnie ze szkoły podstawowej z umiejętnością bawienia się słowami – mówił w środowy wieczór. Podkreślił przy tym, że publicystyka, głównie ta o tematyce religijnej, teologicznej i społeczno-politycznej zawsze była przed poezją. Już jako uczeń szczecińskiego technikum pisał recenzje sztuk teatralnych, potem publikował swoje artykuły w wielu czasopismach. Pochwalił się też, że przeprowadził wiele wywiadów, w tym m.in. z JANEM DOBRACZYŃSKIM i WOJCIECHEM JARUZELSKIM. – Nigdy nie rozmawiam o tym dlaczego zostałem księdzem i także nie potrafię określić, tego kiedy to tak naprawdę polubiłem poezję. Pewnie było to dawno temu – mówił, przytaczając wierszyk, który napisał już w pierwszych latach uczęszczania do szkoły podstawowej. Obecni miłośni jego poezji często podkreślają, że jego wiersze są bardzo smutne. - To pewien stan ducha i refleksje z chwil, w których je pisałem. Zarówno modlitwy jak i żalu w nich nie dostrzegam, a jeśli widać cierpienie, to z pełną i świadomą zgodą – tłumaczy poeta - kanonik.

Tadeusz Krawiec

{gallery}kokorzycki_benefis_2015{/gallery}